

Pikers, MUSZĘ JECHAĆ

Muszę jechać, ona nie chce czekać, co jest grane?
Biegiesz całe życie, a tam w miecha się rozstanę
Kości rzucone, karty rozdane
Mów mi gdzie panny są naprawdę oddane
Bo nad ranem, gdy przewijam życie, wiem, że zostawiłaś życie
Odpaliłaś tripa, trawę odpaliłem ?
Dziwko, żadna nowa szkoła mnie nie pozbawiła zwycięstw
Trzeba obstawiać granice, chcą nam zajeżdżać matrycę
Głowę co najwyżej, dziś patrz jak konasz w wyrze
Rozkminiasz dziś co ja napiszę bo dziwko się z dwoma liżesz
Co sprzeczki, a co najwyżej, są grzeczni jak o nas pisze
Wiem mordo że się męczysz ze sobą
Ja to napiszę, pobudka o trzeciej w nocy, i co ja widzę
Jedynie dokoła bidę
Odpuścić nie potrafiłem i twardo na pola idę
Aż kimnę się raz na zawsze, słuchajcie niebios, idę

Muszę jechać, muszę pchać to do przodu
Muszę, chciałeś ze mną nawijać, muszę w tym poczuć duszę
Dymam na ostro sukę, aż w końcu ją uduszę
Muszę odpalić sztukę, by w końcu poczuć skruchę
Wiem, małaolatki chcą się pukać i poznać grupę
Ty przestań do mnie pisać, bym ruchał twoją dupę
I nie podbijaj tutaj jak jesteś cuckiem

Jestem samoukiem, od lat to samo łupię dla nich
To takie nudne, czekaj, sekundę, i zmienię temat
Tylko zwyzywam ostatnią kurwę
I ludzie za mną zmierną, jeśli już ja tam pójde
Jakoś nie czuję by odzywać się do was z szacunkiem
Tak bardzo chcą się wybić, wbijaj się w katapultę
Więc muszę po nich jechać, nawet jak sam za kółkiem
Ja muszę, inaczej się uduszę
Inaczej stracę szacunek do siebie, wasz mam w dupie
Dziś gaz zakupię

Muszę jechać
Mu-mu-muszę jechać
Muszę jechać
Mu-mu-muszę jechać
Mu-mu-muszę jechać
Mu-mu-muszę jechać
Mu-mu-muszę jechać
Mu-mu-muszę jechać